

Sygn. akt I NSW 84/20

## POSTANOWIENIE

Dnia 30 lipca 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Mirosław Sadowski (przewodniczący)

SSN Paweł Księżak

SSN Oktawian Nawrot (sprawozdawca)

w sprawie z protestów wyborczych K. S. i innych  
przeciwko wyborowi Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej  
przy udziale Przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej i Prokuratora  
Generalnego  
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw  
Publicznych w dniu 30 lipca 2020 r.

**pozostawia protesty bez dalszego biegu.**

### UZASADNIENIE

K. S. pismem z dnia 15 lipca 2020 r. wniósł protest wyborczy przeciwko wyborowi Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w 2020 r. Wnoszący protest zarzucił naruszenie art. 127 ust. 1 Konstytucji RP, art. 90 § 1, art. 126 § 1, art. 132 § 5, art. 287, art. 326 oraz art. 327 ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. – Kodeks wyborczy (t.j. Dz. U. 2019, poz. 684 ze zm., dalej: k.wyb.), z uwagi na naruszenie zasady równości, w tym poprzez różny czas trwania kampanii wyborczej kandydatów („dłuższa kampania urzędującego Prezydenta”), różny sposób traktowania kandydatów przez media publiczne i promowanie urzędującego Prezydenta Rzeczypospolitej („dobrej prezentacji urzędującego Prezydenta towarzyszyło rażąco negatywne przedstawienie kandydata R. T.”), agitację

członków Rady Ministrów za kandydaturą urzędującego Prezydenta Rzeczypospolitej, a także nielegalne finansowanie kampanii wyborczej urzędującego Prezydenta Rzeczypospolitej.

Ponadto wnoszący protest podniósł, że zachodzi uzasadnione podejrzenie, że zachowanie „członków rządu (a także innych osób i instytucji zależnych od władzy wykonawczej)” wypełniało znamiona przestępstw określonych w art. 250, art. 250a § 2 oraz art. 231 § 1 k.k.

Następnie do Sądu Najwyższego wpłynęło 4085 protestów wyborczych, w których podniesione zostały analogiczne zarzuty. W 205 protestach wyborczych zawarto wnioski o wyłączenie sędziów zasiadających w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych Sądu Najwyższego. Protesty wyborcze zawierające wnioski o wyłączenie sędziów połączone zostały do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia pod sygnaturą I NSW 183/20. Wnioski o wyłączenie Sąd Najwyższy rozpoznał dnia 30 lipca 2020 r. W dalszej kolejności wszystkie wskazane wyżej protesty wyborcze połączone zostały do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia pod sygnaturą I NSW 84/20.

W części protestów wyborczych podniesione dodatkowo zostały zarzuty dotyczące rozsyłania przez Rządowe Centrum Bezpieczeństwa wiadomości tekstowych w trakcie obowiązywania ciszy wyborczej, a także niekonstytucyjności terminu wyborów, nieprawidłowości związanych z procesem legislacyjnym, w szczególności zmianami w prawie wyborczym w okresie krótszym aniżeli sześć miesięcy przed wyborami, niezgodności ustaw lub aktów wykonawczych z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, jak również niezgodnych z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej działań organów państwa.

W odpowiedzi na protest, pismem z dnia 20 lipca 2020 r., Prokurator Generalny wniósł o pozostanie protestu bez dalszego biegu. W opinii Prokuratora Generalnego protest wyborczy nie spełnia warunków określonych w art. 321 § 3 k.wyb. Opisane przez wnoszącego protest działania nie dotyczą żadnych konkretnych zdarzeń, które mogłyby odnosić się w jakikolwiek sposób do przebiegu głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyników wyborów. Sformułowane przez wnoszącego protest hipotezy mają charakter ogólny, abstrakcyjny i nie pozostają w związku z przesłankami, na które wskazuje art. 82 § 1 pkt 2 k.wyb.

Analogicznie, w opinii Prokuratora Generalnego, abstrakcyjny charakter posiadają okoliczności, które w ocenie wnoszącego protest, wypełniają znamiona przestępstw określonych w art. 250 oraz 250a § 2 k.k. i dodatkowo nie spełniają znamion przestępstw określonych w tych przepisach. Ponadto wnoszący protest nie wskazał, że miały one wpływ na wynik wyborów.

Prokurator Generalny podkreślił również, że podniesiona przez wnoszącego protest kwestia ewentualnego zaistnienia przestępstwa z art. 231 § 1 k.k. nie mieści się w katalogu wskazanym w art. 82 § 1 pkt 1 k.wyb.

W odpowiedzi na protest, pismem z dnia 21 lipca 2020 r., Państwowa Komisja Wyborcza wniosła o pozostanie protestu bez dalszego biegu z uwagi na niespełnienie wymogów formalnych. Państwowa Komisja Wyborcza podkreśliła przy tym, że niedopuszczalne jest kwestionowanie w trybie protestu wyborczego regulacji ustawowych. W kwestii tej stanowisko może zająć wyłącznie Trybunał Konstytucyjny. Podobnie, w opinii Państwowej Komisji Wyborczej, w trybie protestu wyborczego nie może być kwestionowane wykonywanie ustawowych zadań przez konstytucyjne organy państwa.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z normą art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 2 czerwca 2020 r. o szczególnych zasadach organizacji wyborów powszechnych na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zarządzanych w 2020 r. z możliwością głosowania korespondencyjnego (Dz.U. 2020, poz. 979, dalej: u.wyb.2020), wskazana ustawa określa zasady i tryb organizacji wyborów Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zarządzonych w 2020 r., w związku z ogłoszonym stanem epidemii na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Stosownie do treści art. 1 ust. 2 u.wyb.2020 w zakresie nieuregulowanym w ustawie stosuje się odpowiednio przepisy ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. – Kodeks wyborczy.

Zgodnie z normami art. 82 § 1 k.wyb. przeciwko ważności wyborów, ważności wyborów w okręgu lub wyborowi określonej osoby może być wniesiony protest z powodu dopuszczenia się przestępstwa przeciwko wyborom, określonego w rozdziale XXXI Kodeksu karnego, mającego wpływ na przebieg głosowania,

ustalenie wyników głosowania lub wynik wyborów (pkt 1) lub naruszenia przepisów Kodeksu wyborczego dotyczących głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyników wyborów mającego wpływ na wynik wyborów (pkt 2).

Wnoszący protest przeciwko wyborowi Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej powinien sformułować w nim zarzuty oraz przedstawić lub wskazać dowody, na których opiera swoje zarzuty (art. 321 § 3 k.wyb.). Nieprzedstawienie lub niewskazanie dowodów jest uchybieniem formalnym protestu wyborczego, które skutkuje pozostawieniem go bez dalszego biegu (art. 322 k.wyb.).

Stosownie do powyższego warunkiem *sine qua non* protestu wyborczego jest wskazanie takiego naruszenia norm zakodowanych we wskazanych aktach prawnych, które miało wpływ na przebieg głosowania, ustalenie wyników głosowania lub wynik wyborów (Kodeks karny) ewentualnie naruszenia norm dotyczących głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyników wyborów mającego wpływ na wynik wyborów (Kodeks wyborczy).

W protestach wyborczych skarżący podnieśli w pierwszej kolejności zarzut naruszenia art. 127 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej stanowiącego: „Prezydent Rzeczypospolitej jest wybierany przez Naród w wyborach powszechnych, równych, bezpośrednich i w głosowaniu tajnym”, a także stanowiącego jego ustawowy odpowiednik art. 287 k.wyb.: „Wybory Prezydenta Rzeczypospolitej są powszechne, równe i bezpośrednie oraz odbywają się w głosowaniu tajnym”. W szczególności wnoszący protest podnieśli zarzut naruszenia zasady równości. W ich ocenie „na zasadę równości wyborów należy spojrzeć z jak najszerzej perspektywy – »jako na równe traktowanie przez procedury wyborcze wszystkich swoich kandydatów komitetów wyborczych oraz jako na równość szans wyborczych« (...). Łączy się to najczęściej z zasadą wolnych wyborów. Nie ulega jednak wątpliwości, iż zasadę równości należy odnosić nie tylko do sposobu głosowania, ale do wszystkich etapów procesu wyborczego, w tym do prowadzenia i finansowania kampanii wyborczej”. W ten sposób wnoszący protest wykroczyli jednak poza jego normatywne granice, w ramach których nie mieszczą się hipotetyczne naruszenia innych aniżeli głosowanie, ustalanie wyników głosowania lub wyników wyborów, etapów procesu wyborczego.

Powyższe bynajmniej nie oznacza, że finansowanie kampanii wyborczej nie podlega żadnej kontroli. Zasady finansowania kampanii wyborczej oraz procedury kontrolne zostały szczegółowo uregulowane w dziale I, rozdziale 15 k.wyb. (art. 125 i n.). W szczególności należy zwrócić uwagę, że ustawodawca wprowadził odrębny (inny niż protest wyborczy) środek prawny umożliwiający dokonanie przez Sąd Najwyższy oceny prawidłowości postępowania organów, którym ustawodawca przyznał kompetencje kontrolne w zakresie finansowania kampanii wyborczej (zob. art. 145 § 1 k.wyb.).

Z podniesionych przez wnoszących protest zarzutów wynika, że do naruszenia zasady równości doszło z uwagi na różny czas trwania kampanii wyborczej kandydatów oraz odmienny sposób traktowania kandydatów przez media publiczne, w szczególności przez T. Odnosząc się do zarzutu naruszenia zasady równości wyborów z uwagi na zróżnicowaną długość trwania kampanii wyborczej, zważyć należy, że faktyczna różnica była wynikiem przyjętych przez ustawodawcę przepisów w związku z koniecznością przeprowadzenia wyborów Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w czasie epidemii oraz decyzji podejmowanych przez osoby tworzące komitety wyborcze. Podkreślić bowiem należy, że komitet wyborczy kandydata, który otrzymał w głosowaniu ponownym mniejszą liczbę głosów, mógł zostać utworzony w związku z wyborami zarządzonymi na dzień 10 maja 2020 r. i wówczas czas trwania kampanii wyborczej byłby taki sam, jak w przypadku komitetu, który z tej możliwości skorzystał. Opisana więc w proteście wyborczym sytuacja zaistniała w związku z wprowadzonymi rozwiązaniami ustawowymi, które jednakże nie mogą być kwestionowane w trybie protestu wyborczego oraz decyzjami podjętymi przez osoby tworzące komitet wyborczy w związku z wyborami zarządzonymi na dzień 28 czerwca 2020 r.

Zdaniem wnoszących protest do naruszenia zasady równości doszło również z uwagi na „jaskrawe” naruszenie art. 326 § 2 k.wyb., gdyż „oprócz audycji wyborczych opracowanych przez komitet wyborczy A. D. mieszczących się w limitach określonych w § 1 tegoż przepisu [poprawnie - § 2], T. wyemitowała dziesiątki, jeśli nie setki godzin własnych informacji bezkrytycznie promujących urzędującego Prezydenta, a jednocześnie (w podobnej ilości) materiałów

krytycznych (żeby nie użyć sformułowania „szkalujących”) kandydata T.”. Ponownie jednak wnoszący protest nie wskazali jaki, ich zdaniem, związek miała niewłaściwa realizacja misji przez telewizję publiczną z naruszeniem przepisów Kodeksu wyborczego dotyczących głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyników wyborów mającym wpływ na wynik wyborów. Ogólne powołanie się na określone zachowanie milionów wyborców i dokonany przez nich wybór nie może być samo z siebie, w ramach demokratycznego państwa prawnego, traktowane jako zarzut naruszenia norm Kodeksu wyborczego mającego wpływ na wynik wyborów. Nie można przy tym, w przypadku *de facto* kontestowania wyniku wyboru, bez wskazania dowodów uwiarygadniających naruszenie przepisów Kodeksu wyborczego dotyczących głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyników wyborów mającego wpływ na wynik wyborów, sugerować zmanipulowania suwerena, którym zgodnie z przywołaną przez wnoszących protest normą konstytucyjną jest Naród. Zasady dyskursu prowadzonego w rzeczywistości demokratycznego państwa prawnego nakazują, jeśli nie szacunek, to z pewnością akceptację dla wyborów jednostek, które podejmują decyzje wyborcze odmienne od decyzji wnoszących protest, gdyż wszystkie mieszczą się zarówno w rzeczywistości prawnej, jak i aksjologicznej demokratycznego państwa prawnego. Jednocześnie zważyć należy, że art. 326 k.wyb., regulujący kwestie związane z kampanią wyborczą w programach publicznych nadawców radiowych i telewizyjnych, ogranicza się do wprowadzenia gwarancji realizacji prawa do nieodpłatnego rozpowszechniania audycji wyborczych, łącznego ich czasu oraz skargi na podział czasu antenowego. Konsekwentnie Kodeks wyborczy nie ogranicza możliwości prowadzenia przez media działalności informacyjnej, w tym obejmującej aktywność publiczną każdego kandydata, również niezwiązaną z kandydowaniem w wyborach prezydenckich (por. postanowienie SN z 20 lipca 2010 r., III SW 317/10; zob. również postanowienia SN z dnia 11.06.2015, III SW 54/15 i z dnia 11.06.2015, III SW 57/15).

Zważyć ponadto należy, że zgodnie z przepisem art. 111 § 1 k.wyb., jeżeli rozpowszechniane, w tym również w prasie w rozumieniu ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe (t.j. Dz.U. 2018, poz. 1914), materiały wyborcze, w szczególności plakaty, ulotki i hasła, a także wypowiedzi lub inne formy

prowadzonej agitacji wyborczej, zawierają informacje nieprawdziwe, kandydat lub pełnomocnik wyborczy zainteresowanego komitetu wyborczego ma prawo wnieść do sądu okręgowego wnioski o wydanie orzeczenia:

1. zakazu rozpowszechniania takich informacji;
2. przepadku materiałów wyborczych zawierających takie informacje;
3. nakazania sprostowania takich informacji;
4. nakazania publikacji odpowiedzi na stwierdzenia naruszające dobra osobiste;
5. nakazania przeproszenia osoby, której dobra osobiste zostały naruszone;
6. nakazania uczestnikowi postępowania wpłacenia kwoty do 100 000 złotych na rzecz organizacji pożytku publicznego.

Kolejny podniesiony przez wnoszących protest zarzut dotyczy naruszenia art. 90 § 1 k.wyb. Zdaniem wnoszących protest kampanię wyborczą na rzecz A. D. prowadziły osoby niebędące członkami zarejestrowanego komitetu wyborczego tego kandydata. Z zarzutem tym bezpośrednio związany jest zarzut naruszenia art. 132 § 5 k.wyb., polegający w opinii wnoszących protest na braku reakcji ze strony komitetu wyborczego A. D., w szczególności braku protestu z jego strony „przeciwko prowadzonej przez urzędników państwowych (na wyłączny koszt Skarbu Państwa) akcji agitacyjnej na rzecz jego kandydatury”, a także zarzut naruszenia art. 327 k.wyb., dotyczącego limitów wydatków na kampanię wyborczą. Ponownie jednak wnoszący protest nie wskazali, w jaki sposób ewentualne naruszenia Kodeksu wyborczego przekładają się na naruszenie tych jego przepisów, które dotyczą głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyników wyborów.

Wnoszący protest podnieśli również zarzuty dopuszczenia się przestępstw przeciwko wyborom. W ich ocenie działania i zachowania członków rządu, a także innych osób i instytucji zależnych od władzy wykonawczej wypełniały znamiona przestępstw określonych w art. 250 i 250a § 2 k.k. Stosownie do treści przepisu art. 250 k.k. karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5 podlega ten, kto, przemocą, groźbą bezprawną lub przez nadużycie stosunku zależności, wywiera wpływ na sposób głosowania osoby uprawnionej albo zmusza ją do głosowania lub powstrzymuje od głosowania. Wskazany przepis jednoznacznie chroni wolność

wyboru, z którą w systemie wyborczym immanentnie powiązana jest m.in. swoboda głosowania, rozumiana jako możliwość wyrażenia własnej decyzji wyborczej w akcie głosowania. Chroniąc wskazaną wolność, ustawodawca zdecydował się poddać penalizacji ograniczanie swobody głosowania przy użyciu przemocy, groźby bezprawnej lub przez nadużycie stosunku zależności, należy bowiem podkreślić, że wywieranie wpływu na wyborców jest generalnie dozwolone i stanowi istotę oraz cel kampanii wyborczej. Z tego też względu podejmowane przez wyborców z własnej woli czynności, które wpłynąć mogą na ich decyzje wyborcze, jak np. zapoznawanie się z określonymi materiałami wyborczymi, audycjami, udział w spotkaniach wyborczych etc. mieszczą się w zakresie ich wolności wyboru. Ustawodawca penalizuje jedynie zachowania powodujące pozbawienie wyborcy swobody wyrażenia własnej decyzji wyborczej w akcie głosowania. Wskazane przez wnoszących protest zachowania nie mieszczą się w tych granicach.

W art. 250a § 2 k.k. stypizowano udzielenie korzyści majątkowej lub osobistej osobie uprawnionej do głosowania, aby skłonić ją do głosowania w określony sposób lub za głosowanie w określony sposób. Podobnie, jak przestępstwo typizowane w art. 250 k.k., tak przestępstwo przekupstwa wyborczego wymaga działania w zamiarze bezpośrednim. W sytuacji, gdy udzielenie korzyści za głosowanie ma miejsce przed głosowaniem, przez udzielenie korzyści rozumie się wynagrodzenie za deklarację oddania głosu w sposób uzgodniony z przekupującym. Naturalnie chodzić może o korzyść majątkową lub osobistą, tak dla samego głosującego, jak i innej osoby. Pomimo tak szerokiego ujęcia korzyści uznać należy, że żadne z opisanych przez wnoszących protest zachowań, nie wypełnia znamion czynu zabronionego z art. 250a § 2 k.k., w szczególności brak jest podstaw do uznania, że członkowie Rady Ministrów działali umyślnie, w zamiarze bezpośrednim, jak również nie można stwierdzić, że „zebrani skandujący imię premiera” stanowili podmioty czynu zabronionego.

Wskazać wreszcie należy, że podstawą protestu wyborczego nie mogą być zarzuty o charakterze abstrakcyjnym, odnoszące się do bliżej niesprecyzowanych czynów i innych zdarzeń. Zarzut popełnienia przestępstwa musi dotyczyć czynów konkretnych osób, które to czyny powinny być jasno określone za pomocą kryteriów przestrzenno-czasowych. Tym samym ogólne przytoczenie określonych praktyk ze



wskazaniem, że mogą one wypełniać znamiona niektórych przestępstw, bez bliższego wskazania czasu, miejsca oraz osób, które miałyby się ich dopuścić, w żadnej mierze nie spełnia choćby minimalnych wymogów stawianych protestowi wyborczemu.

Ponadto pamiętać należy, że postępowanie z protestu wyborczego ma na celu zapewnienie wyborcom ochrony prawnej przed przestępstwami i deliktami wyborczymi, które utrudniają lub uniemożliwiają im korzystanie z praw wyborczych w nieskrępowany i efektywny sposób (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 26 listopada 2019 r., I NSW 301/19). Wnoszący protest nie tylko nie przedstawili lub wskazali konkretnych dowodów na poparcie zarzutów popełnienia przestępstwa, lecz nawet nie określili, w jaki sposób zarzucane przestępstwa mogły wpłynąć na nieskrępowane skorzystanie z przysługujących im praw wyborczych.

Odnosząc się do podniesionego przez wnoszących protest zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 231 § k.k., wskazać należy, że przepis ten został zamieszczony poza rozdziałem XXXI Kodeksu wyborczego i jako nietypizujący przestępstwa przeciwko wyborom, określonego w tym rozdziale, nie może stanowić podstawy protestu wyborczego.

Wniesione protesty wyborcze w powyższym zakresie uznać należy więc za kontestację niezadowolającego wnoszących protest wyniku wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Jak wskazano wyżej, wyborcy podejmują decyzje w oparciu o różnorodne przesłanki. W ramach ich wolności mieści się m.in. wybór dotyczący źródeł, z których czerpią informacje o rzeczywistości społecznej i politycznej. Fakt, iż wyborcy decydują się na korzystanie z danego źródła informacji, nawet w świetle podnoszonych wątpliwości co do jego rzetelności, nie może być uważany za równoznaczny z manipulacją. Przeciwnie, wybór źródła informacji *ex definitione* jest wyborem, który naturalnie pociąga za sobą określone konsekwencje, niemniej jednak, jeśli jest on swobodnie dokonany, nie można twierdzić, że jego konsekwencje są sprzeczne z wolą wyborcy. Przyjęcie odmiennego założenia byłoby w istocie formą paternalizmu odmawiającą przymiotu racjonalności wyborcom podejmującym decyzje krytycznie oceniane przez wnoszących protest, a w ten sposób ograniczeniem jednego z podstawowych praw człowieka - prawa do wolności myśli, stanowiącego kamień węgielny społeczeństwa demokratycznego.

Jak bowiem podkreślił Europejski Trybunał Praw Człowieka (dalej: ETPCz) wskazana wolność „jest jednym z fundamentów »społeczeństwa demokratycznego« w rozumieniu Konwencji. [...] Pluralizm, nierozzerwalnie związany ze społeczeństwem demokratycznym, drogo okupiony przez wieki, zależy od niej” (wyrok ETPCz z 25 maja 1993 r. w sprawie *Kokkinakis v. Grecja*, skarga 14307/88, par. 31).

Podobnie fakt, iż w wyborach bierze udział zgodnie z prawem kandydat ubiegający się o reelekcję, a zatem z racji pełnionych obowiązków zaangażowany w politykę i poddawany każdego dnia różnorodnym ocenom w stopniu ponadprzeciętnym, oraz kandydat funkcjonujący w rzeczywistości politycznej na mniejszą skalę, jednakże również poddawany ocenie publicznej, nie może być traktowany sam przez się jako naruszenie zasady równości. Przyjęcie przeciwnego punktu widzenia prowadziłoby w istocie do absurdalnego wniosku, zgodnie z którym z biernego prawa wyborczego mogą korzystać jedynie osoby funkcjonujące w rzeczywistości publicznej, w szczególności politycznej, na porównywalnym poziomie i z porównywalną aktywnością. Jak podkreślił Sąd Najwyższy w przywołanym postanowieniu z 20 lipca 2010 r. „kandydowanie na urząd Prezydenta Rzeczypospolitej przez osobę pełniącą wysoki urząd w Państwie (np. Marszałka Sejmu, Marszałka Senatu, posła, senatora, Prezesa Rady Ministrów, ministra-członka Rady Ministrów, a nawet urzędującego Prezydenta Rzeczypospolitej, który ubiega się o ponowny wybór, czyli drugą kadencję) nie jest zabronione. Przepisy ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej nie wymagają od kandydata na urząd Prezydenta Rzeczypospolitej zrzeczenia się na czas trwania kampanii wyborczej innych funkcji publicznych. Kandydat, który pełni wysoki urząd publiczny w Państwie, jest w związku z tym częściej prezentowany w mediach niż kandydaci, którzy takich urzędów nie pełnią. Media publiczne i prywatne (prasa, radio, telewizja, inne media elektroniczne) mają prawo informować o działalności publicznej każdego kandydata, także poza sferą związaną z kandydowaniem w wyborach prezydenckich”. W opinii Sądu Najwyższego pogląd ten zachowuje pełną aktualność również na gruncie Kodeksu wyborczego.

W części protestów podnoszony jest zarzut dotyczący rozsyłania przez Rządowe Centrum Bezpieczeństwa wiadomości tekstowych w trakcie obowiązywania ciszy wyborczej. Część wnoszących protest wskazała, że w ten sposób określona grupa wyborców nakłaniana była do wzięcia udziału w wyborach. W pierwszym rzędzie zważyć należy, że zarzut ten wykracza poza granice protestu wyborczego określone w art. 82 § 1 k.wyb. Dodatkowo zauważyć należy, że treść informacji rozsyłanej przez Rządowe Centrum Bezpieczeństwa dotyczyła dokonanej w stosunkowo krótkim czasie przed dniem ponownego głosowania zmiany rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 15 czerwca 2020 r. w sprawie wykazu środków ochrony osobistej związanej ze zwalczaniem epidemii COVID-19 dla członków obwodowych komisji wyborczych oraz szczegółowych zasad bezpieczeństwa sanitarnego w lokalu wyborczy, (Dz.U. 2020, poz. 1046 i 1207), w zakresie możliwości głosowania poza kolejnością osób szczególnie zagrożonych wirusem COVID-19. Komunikat w sprawie wskazanej nowelizacji rozporządzenia umieszczony był m.in. na stronie internetowej Państwowej Komisji Wyborczej, szeroko informowały o tym również media.

Zauważyć dodatkowo należy, że informacja rozsyłana przez Rządowe Centrum Bezpieczeństwa nie była adresowana do wybranej części obywateli. Otrzymali go wszyscy posiadacze telefonów komórkowych. Działanie to miało na celu poinformowanie wyborców o możliwości skorzystania ze wskazanych w treści wiadomości uprawnień lub o sytuacji, z którą mogą się spotkać po przybyciu do lokalu wyborczego. Nie można więc opisaną okoliczność traktować jako równoważnej z agitacją wyborczą. Zgodnie bowiem z art. 105 § 1 k.wyb. agitacją wyborczą jest publiczne nakłanianie lub zniechęcanie do głosowania w określony sposób, w tym w szczególności do głosowania na kandydata określonego komitetu wyborczego.

Część z wnoszących protest podnosi zarzut niekonstytucyjności terminu wyborów, nieprawidłowości związanych z procesem legislacyjnym, w szczególności zmianami w prawie wyborczym w okresie krótszym aniżeli sześć miesięcy przed wyborami, niezgodności ustaw lub aktów wykonawczych z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, jak również niezgodnych z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej działań organów państwa. W zakresie tym wnoszący protest ponownie

wykroczyli poza granice podstaw określone w art. 82 § 1 k.wyb. (zob. postanowienia Sądu Najwyższego z: 8 listopada 2005 r., III SW 145/05; 28 listopada 2019 r., I NSW 127/19). Należy bowiem mieć na uwadze, że protest wyborczy został przez ustawodawcę zakreślony stosunkowo wąsko. Jak podkreślono wyżej wielokrotnie, przeciwko ważności wyborów, ważności wyborów w okręgu lub wyborowi określonej osoby może być wniesiony protest z powodu dopuszczenia się przestępstwa przeciwko wyborom, określonego w rozdziale XXXI Kodeksu karnego, mającego wpływ na przebieg głosowania, ustalenie wyników głosowania lub wynik wyborów lub naruszenia przepisów Kodeksu wyborczego dotyczących głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyników wyborów mającego wpływ na wynik wyborów. Co więcej, Sąd Najwyższy w swoim dotychczasowym orzecznictwie wskazywał, że „jako »przepisy dotyczące głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyników wyborów« można traktować tylko przepisy regulujące formalne procedury, znajdujące zastosowanie do postępowania przed ustawowymi organami wyborczymi” (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 11 czerwca 2015 r., III SW 54/15). Konsekwentnie nie każde naruszenie norm Kodeksu wyborczego lub Kodeksu karnego, może stanowić podstawę protestu wyborczego. Jak podkreślił ustrojodawca w przepisie art. 129 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, wyborcy przysługuje prawo zgłoszenia do Sądu Najwyższego protestu przeciwko ważności wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej na zasadach określonych w ustawie. Przedmiotem protestu wyborczego nie może być więc ocena zgodności z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej przyjętych rozwiązań normatywnych, nieprawidłowości w procesie legislacyjnym, czy też niezgodnych z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej działań organów państwa. Naturalnie można krytycznie odnosić się do takiego ujęcia przez ustrojodawcę, a następnie przez ustawodawcę, zakresu protestu wyborczego, niemniej jednak nie można go negować.

Uznając powyższe, Sąd Najwyższy w niniejszym składzie, wyraża pogląd, iż określony powyżej zakres protestu wyborczego nie przekłada się automatycznie na zakres okoliczności branych pod uwagę przez Sąd Najwyższy podczas badania ważności wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w związku z podejmowaniem uchwały w tym przedmiocie. Zakres tych drugich jest szerszy.

Orzekając o ważności wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Sąd Najwyższy realizuje bowiem kompetencję wynikającą wprost z Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, a zatem ma obowiązek zbadać, czy także inne okoliczności, niewymienione w art. 82 § 1 k.wyb., wyznaczającym zakres i podstawę protestu wyborczego, miały wpływ na ważność wyboru.

Zważywszy na wagę zarzutów, w części odnoszących się do podstaw ustrojowych Rzeczypospolitej Polskiej, stanowisko Sądu Najwyższego w powyższym zakresie, przy podejmowaniu uchwały na podstawie art. 129 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, jest zasadna.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 322 § 1 w zw. z art. 321 § 3 k.wyb. w zw. z art. 1 ust. 2 u.wyb.2020, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji postanowienia.